Znajdź swojego kota

Tego jeszcze w Pułtusku nie było!

→str. 10-11

Od 27 lat razem z Wami

Tygodnik społeczno - kulturalny. Ukazuje się od 1999 roku.

ISSN 1508 - 4078

PUŁTUSKA gazeta powiatowa

24 luty 2026 Nr 7 (1381)

cena 4,40 zł (w tym 5% VAT)

SIM chce 2 miliony, Burmistrz nie wyraża zgody

- sytuacja wokół budynku dawnych koszar w martwym punkcie

→str. 2

reklama...

reklama...

Zadowoleni wyborcy i tylko jedno pytanie

→str. 6

eprasa.pl d23a1e69fe

SIM chce 2 miliony, Burmistrz nie wyraża zgody

- sytuacja wokół budynku dawnych koszar w martwym punkcie

Mieszkania komunalne przy Al. Tysiąclecia 2A są gotowe, ale ich przekazanie znacznie się przeciąga. Burmistrz Miasta Pułtusk, opierając się na analizach prawnych, stanowczo odmówiła podpisania kolejnego aneksu do umowy, który zakładał zwiększenie wkładu finansowego gminy o ponad 2 miliony złotych. Władze miasta podkreślają, że żądania spółki SIM Północne Mazowsze wykraczają poza dotychczasowe ustalenia, a w budżecie nie ma zgody na dodatkowe wydatki. Gmina ogłosiła gotowość do przejęcia lokali i wezwała inwestora do natychmiastowego wywiązania się z zawartego kontraktu. Jak wygląda obecna sytuacja w sprawie przekazania koszar – o to oraz o pełne koszty związane z przebudową budynku zapytaliśmy Urząd Miejski w Pułtusku.

6 lutego, tuż po informacji przekazanej przez Urząd Miejski w Pułtusku oraz odpowiedzi na tę informację SIM Północne Mazowsze, mówiącej o sporze finansowym między UM a SIM, wysłaliśmy do UM następujące pytania:

1. Jakie koszty na dziś poniosła gmina Pułtusk, związane z przebudową budynku od początku realizacji tej inwestycji?
2. Jaki jest łączy koszt realizacji inwestycji uwzględniając dofinansowania?
3. Jakie są dodatkowe oczekiwania spółki SIM i z czego oni wynikają?
4. Jakie są planowane koszty najmu mieszkania przez najemców za metr kwadratowy?

Odpowiedzi na pytania otrzymaliśmy 20 lutego. Treść pisma zamieszczamy w całości:

1) Od dnia zawarcia umowy pomiędzy Gminą Pułtusk a SIM Północne Mazowsze Sp. z o.o., tj. od 16 grudnia 2022 r., zgodnie z postanowieniami umowy Gmina wniosła swój udział na realizację przedsięwzięcia w wysokości 26.233.188,40zł i w całości został on przekazany w postaci podwyższenia udziału Gminy Pułtusk w kapitale spółki SIM Północne Mazowsze. Pozostałą część wkładu w wysokości 1.764.640,26zł zostanie przekazana do końca listopada 2026 r. zgodnie z zapisami umowy nr 714/2022 z aneksami.

2) Na podstawie oświadczenia Inwestora - SIM Północne Mazowsze Sp. z o.o. informuję, że koszt realizacji inwestycji związanej z urządzeniem części budynku, przeznaczonej na komunalne lokale mieszkalne wyniósł 30.077.085,28zł. Koszt wykonania pozostałej części budynku wg informacji od SIM Północne Mazowsze Sp. z o.o. wyniósł 5.242.056,50 zł. W sumie całkowity koszt przebudowy budynku pokoszarowego Inwestor określił w kwocie 35.319.141,78 zł. Zgodnie z informacją przekazaną Państwu w piśmie z dnia 14 marca 2025 r. informuję, że Gmina Pułtusk pozyskała środki zewnętrzne na realizację przedsięwzięcia w wysokości 21.233.188,40 zł.

3) W styczniu 2025 r. SIM Północne Mazowsze Sp. z o.o. zawarła z Gminą Pułtusk aneks nr 2 do umowy nr 714/2022. Zgodnie z aneksem obie strony ustaliły, że koszt wykonania 63 lokali mieszkalnych w budynku przy Al. Tysiąclecia 2A wyniesie 27.997.828,66 zł i w całości finansowany będzie przez Gminę Pułtusk. Środki finansowe na pokrycie wkładu Gminy zostały uwzględnione w uchwale budżetowej Rady Miejskiej w Pułtusku. Ponadto strony ustaliły, że koszty przewyższające ustalone kwoty nie będą finansowane przez Gminę Pułtusk. Pomimo zawartych ustaleń umownych SIM Północne Mazowsze Sp. z o.o. w listopadzie 2025 r. wystąpił do Gminy Pułtusk o podpisanie kolejnego aneksu, zwiększającego wkład finansowy Gminy o 2.079.256,62 zł, argumentując to koniecznością rozliczenia inwestycji po ukończeniu wszystkich prac. W trakcie spotkania w dniu 15 stycznia 2026 r. z udziałem Radnych Rady Miejskiej w Pułtusku Prezes SIM Północne Mazowsze przedstawił stanowisko spółki, iż do czasu wprowadzenia zmian w umowie w zakresie finansowania inwestycji i dokonania jej końcowego rozliczenia nie ma możliwości udostępnienia wybudowanych lokali komunalnych.

Powyższe jednostronnie formułowane oczekiwania SIM Północne Mazowsze Sp. z o.o. znacznie wykraczają poza dotychczasowe ustalenia umowne. Na podstawie wydanej opinii prawnej w odniesieniu do żądania zawarcia aneksu nr 4 do umowy nr 714/2022 oraz mając na uwadze, że uchwała budżetowa Gminy Pułtusk nie przewiduje zwiększonych środków na realizację zadania, Burmistrz Miasta Pułtusk nie wyraziła zgody na podpisanie przedłożonego przez SIM projektu aneksu do umowy nr 714/2022 oraz jednocześnie wezwała SIM Północne Mazowsze Sp. o.o. do wywiązania się z zawartej

eprasa.pl d23a1e69fe

umowy. Gmina Pułtusk pozostaje w gotowości na przyjęcie udostępnionych lokali mieszkalnych wybudowanych z jej udziałem.

4) W odpowiedzi na pytanie w sprawie planowanych kosztów najmu mieszkania przez najemców za metr kwadratowy, uprzejmie informuję, że zgodnie z art. 7c ust. 2 ustawy z dnia 8 grudnia 2006 r. o finansowym wsparciu niektórych przedsięwzięć mieszkaniowych wysokość maksymalnej stawki czynszu najmu lokali uzależniona jest od wysokości finansowego wsparcia udzielonego na pokrycie kosztów przedsięwzięcia. W przypadku powyższego przedsięwzięcia stawka czynszu za 1m powierzchni użytkowej lokalu nie może przekroczyć w skali roku 2,5% wartości odtworzeniowej lokalu, obliczonej zgodnie art. 9 ust. 8 ustawy z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego (Dz. U. z 2023 r. poz. 725) tj. 14,59zł za 1m.

Mateusz Miłoszewski

Jak wynika z tych wyjaśnień, sporną kwotą jest nieco ponad 2 miliony złotych. Zgodnie z informacją SIM „w sprawie przekazania lokali mieszkalnych w budynku przy al. Tysiąclecia 2A" z 6 lutego, ta kwota wzięła się z „dodatkowych prac, wykraczających poza pierwotny zakres przedsięwzięcia (…) i udokumentowanych protokołami konieczności, co wpłynęło na koszty realizacji inwestycji". Jakie konkretnie prace wygenerowały ponad 2 miliony złotych? W piątek 20 lutego wysłaliśmy stosowne zapytania do SIM. Publikujemy ją ponizej.

Sytuacja wokół budynku przy Al. Tysiąclecia 2A znalazła się w martwym punkcie, a stawką są nie tylko 2 miliony złotych, ale przede wszystkim los czekających na lokale mieszkańców.

Jeśli żadna ze stron nie ustąpi, sprawa może trafić do sądu. Oznaczałoby to wielomiesięczny, a nawet wieloletni paraliż inwestycji, do czego, miejmy nadzieję, mimo wszystko nie dojdzie.

Anna Morawska
naczelna.pgp@pultusk24.pl

Za co SIM Północne Mazowsze chce dodatkowe pieniądze

Informacje ogólne o zadaniu

Zadanie inwestycyjne nosi nazwę: **„Odbudowa, przebudowa i nadbudowa budynku koszarowego wraz ze zmianą sposobu użytkowania na budynek mieszkalno-usługowy".** Wykonawca: Firma Renewal Art z siedzibą w Daleszycach. Formalności: Z Generalnym Wykonawcą podpisano dotychczas 4 aneksy do umowy. Koordynator: Marcin Sopliński.

Szczegółowy zakres robót dodatkowych

W toku prac sporządzono 40 protokołów konieczności dotyczących wyłącznie zakresu lokali mieszkalnych. Dokument wymienia następujące roboty dodatkowe:

Prace konstrukcyjne i fundamentowe:
Podbicie fundamentów oraz wykonanie iniekcji geopolimerowej.
Projekt wzmocnienia fundamentów i ław fundamentowych ścian wewnętrznych w obrębie korytarza oraz jego wykonanie.
Wzmocnienie posadzki pod ścianami parteru.
Wykonanie dokumentacji i robót związanych ze wzmocnieniem korony muru w celu zwiększenia stateczności budynku.
Szycie murów oraz wzmocnienie ścian szczytowych.

Stropy i schody:
Rozbiórka stropu nad parterem oraz rozbiórka stropów kolebkowych.
Projekt i budowa nowego stropu nad parterem.
Wykonanie stropów nad I i II piętrem w technologii żelbetowej (zastąpiły one pierwotnie planowany system Kleina).
Wykonanie projektu, renowacji oraz wzmocnienia stropów kolebkowych.
Wzmocnienie łuków nad klatkami schodowymi oraz przejść przez sklepienia.
Usunięcie podbudowy stopni schodów wewnętrznych wraz z ich odbudową.

Prace murarskie i wykończeniowe:
Rozbiórki przemurowań wtórnych.
Wykonanie nadproży drzwiowych w istniejących ścianach.
Budowa stropów przybudówek.
Obudowa kanałów wentylacyjnych bloczkami Ytong.
Nadlewka ścianki kolankowej na szczytach budynku.
Wypełnienie otworów po elektroiniekcji.

Instalacje i otoczenie:
Zmiana lokalizacji węzła.
Zmiana zakresu zewnętrznego przyłącza energetycznego oraz montaż wyłącznika przeciwpożarowego.
Wykonanie podłoża z geokrat z dodatkową warstwą filtracyjną.

Wyposażenie: montaż ławek, koszy na śmieci, gablot informacyjnych, znaków, skrzynek na listy, stojaków na rowery oraz systemu monitoringu.

Koszty i waloryzacja

Poza kosztami robót dodatkowych, na ostateczną cenę zadania wpłynęła waloryzacja wynagrodzenia. Wynika ona ze zmiany cen materiałów i kosztów realizacji, zgodnie z art. 439 ustawy Prawo Zamówień Publicznych.

Koordynator Marcin Sopliński

Groźny pożar zakładu stolarskiego w Dzierżeninie

W środę, 18 lutego 2026 roku, w miejscowości Dzierżenin (gmina Pokrzywnica) doszło do groźnego pożaru zakładu stolarskiego. Ogień, który objął hale produkcyjne i biura, gasiło łącznie 24 zastępy straży pożarnej z kilku powiatów. W kulminacyjnym momencie z żywiołem walczyło ponad 100 ratowników.

Zgłoszenie o pożarze wpłynęło do dyżurnego Komendy Powiatowej PSP w Pułtusku o godzinie 4:37. Płomienie szybko rozprzestrzeniły się na trzy hale produkcyjne oraz budynek biurowy zakładu produkującego meble drewniane. Walka z żywiołem była niezwykle trudna i trwała ponad 8 godzin. Do działań skierowano ogromne siły:

z terenu gminy Pokrzywnica – z OSP Pobyłkowo Duże, Dzierżenin, Gzowo, Pokrzywnica;
z gminy Obryte – OSP Obryte wyposażone w cysternę i OSP Drwały z podnośnikiem i OSP Pniewo;
z gminy Pułtusk – JRG Pułtusk i OSP Trzciniec,
OSP Gąsiorowo z gminy Świercze,

z powiatu legionowskiego – Wojskowa Straż Pożarna w Zegrzu, JRG Legionowo, OSP Serock. Na miejscu była również Policja i Pogotowie.
Łącznie w akcji uczestniczyło ponad 80 ratowników (niektóre źródła podają nawet do 106 osób zaangażowanych w całe zdarzenie). Wsparcie jednostek OSP z terenu gminy Pokrzywnica oraz okolicznych powiatów było kluczowe dla opanowania sytuacji.

KP PSP w Pułtusku
Fot. OSP Serock, OSP Trzciniec

eprasa.pl d23a1e69fe

Polityka to bagno i układy, układy, układziki!

Rozmowy koalicyjne między lokalnym PiS a PSL były tematem ciekawego wpisu, jaki ukazał się 16 lutego 2026 roku na profilu Facebook wiceprzewodniczącej Rady Miejskiej Beaty Bielińskiej. Trudno ocenić szczegółowość informacji, jakie dotarły i docierają do radnej, ale na pewno jej wiedza jest bogatsza niż przeciętnego mieszkańca Pułtuska. Jeszcze ciekawsze są komentarze Pułtuszczan.

Z wpisu radnej wynikało, że PiS naciska na burmistrz Pułtuska w sprawie otrzymania między innymi stanowiska zastępcy burmistrza w zamian za poparcie na sesjach.

Z informacji, jakie posiada nasza redakcja wynika, że nie tylko o ten jeden stołek toczy się polityczna gra!

Radna nie gryzie się w język i nie owija w bawełnę pisząc o szantażu i politycznym układzie:

„Kolejne decyzje p. Burmistrz, które wiszą w powietrzu, jak ciemne chmury przed wielką burzą z nawałnicą, są pewnie czymś podyktowane. A ja się pytam: czym? Po co w gminie koalicja? Po co polityczne układy i szantaż? Bo jak można nazwać proces - będziemy „dobrze" głosować, ale... dajcie nam stanowisko drugiego v-ce burmistrza; odwołajcie zastępcę przewodniczącego, bo my chcemy miejsce dla „naszego człowieka"; itd. itd. Gdzie tu działania „dla Gminy Pułtusk"?"

Radna Beata Bielińska swój wpis kończy cytatem: „Miałeś chamie złoty róg, został ci się ino sznur" i słowami: „Z pewnymi kwestiami można walczyć, ale nie można ich pokonać. Pani Burmistrz wkrótce postanowi czy ulegnie politycznym układom, czy podejmie rękawicę samodzielnych i niezależnych rządów. Swej pracy. Ja czekam, a nadzieja umiera ostatnia."

Oto wpis radnej z mediów społecznościowych:

„O trzęsieniu ziemi na pułtuskich politycznych stołkach - moje osobiste refleksje do poduszki i nie tylko

Od kilku dni obserwujemy zaskakujące ruchy i niespodziewane decyzje osób na politycznych świecznikach. Naprawdę trudno zebrać myśli i ułożyć fakty w jakimkolwiek logicznym porządku. Pułtuskiego Klubu Niezależnych Samorządowców też to poniekąd dotyczy, choć ten świecznik, tak jak szybko i jasno zapłonął, równie szybko zgasł. Żal. Smutek. No, ale cóż. Swoją rezygnacją z Klubu otworzyłam chyba puszkę Pandory. Po jakimś czasie, wszystko posypało się już lawinowo i, jak się za chwilę okazało, nie tylko u nas. Do swojej decyzji długo dojrzewałam. Kumulacja pewnych zdarzeń doprowadziła do tego, że postanowiłam postąpić w zgodzie z samą sobą. Od początku nie było nam łatwo. Ze wszystkim borykaliśmy się sami, prosząc życzliwych o wprowadzenie w tajniki i nosząc na plecach brzemię przywódcy komitetu wyborczego. Jednak od dnia powołania osoby Pełniącej Funkcję Burmistrza, z dnia na dzień staliśmy się sierotami Ale może przywódca nie wszystkich opuścił? A może mieliśmy kreta, który mocno pracował nad tym, by popsuć polityczne relacje „Świeżych" i osłabić ich powiew w radzie? Może ...Kiedyś ...Ktoś... Coś... Jak wszystko, pewnie ujrzy światło dzienne, ale już nie będzie to miało znaczenia. Na ten moment pozostaje jednak w sferze wielkiej niewiadomej z retorycznym pytaniem: Dlaczego?

Tworząc Pułtuski Klub Niezależnych Samorządowców byliśmy „czyimiś ludźmi", Ten ktoś zabiegał, ustalał, a my staraliśmy się zrozumieć tę grę i wypełniać swoje role-zadania jak najlepiej. Za nami trudne doświadczenie, ale cenne i pouczające. Ale koniec o politycznych bagatelkach, a może nie bagatelkach? Już sama nie wiem.

Tu i teraz dzieją się jednak rzeczy o wiele ważniejsze i to nie podlega dyskusji. Nie czas żałować róż, gdy płoną ...?

Kolejne decyzje p. Burmistrz, które wiszą w powietrzu, jak ciemne chmury przed wielką burzą z nawałnicą, są pewnie czymś podyktowane. A ja się pytam: czym? Po co w gminie koalicja? Po co polityczne układy i szantaż? Bo jak można nazwać proces - będziemy „dobrze" głosować, ale... dajcie nam stanowisko drugiego v-ce burmistrza; odwołajcie zastępcę przewodniczącego, bo my chcemy miejsce dla „naszego człowieka"; itd. itd. Gdzie tu działania „dla Gminy Pułtusk"?

Radny powinien głosować tylko i wyłącznie za dobrymi decyzjami Burmistrza, powinien analizować problemy, by je wspólnie z Burmistrzem rozwiązywać, powinien Burmistrza wspierać w każdej najmniejszej inicjatywie na rzecz mieszkańców. Na tym poziomie samorządu nie powinno być żadnych podziałów politycznych i zależności partyjnych!!! Inaczej nigdy nie będzie dobrze. Stosunki antagonistyczne uregulowały teraz liczebność ofiar i drapieżnictwo odżyło. My nie chcieliśmy i nie chcemy stanowisk, my nie stawiamy Burmistrzowi warunków, my nie nasyłamy kolejnych kontroli i nie zasypujemy pismami, paraliżując realizację bieżących zadań. I co? I nic. Niezależność, zaangażowanie, neutralność nie została doceniona i nikt na nią w urzędzie nie stawia. No i trudno. Trzeba to przełknąć. Ale proszę sobie przypomnieć mój pierwszy artykuł: tu pachnie walką o władzę. I co? Nie miałam racji? Miałam! Na chwilę stężenie się zmniejszyło, by wrócić teraz z takim natężeniem, że przyprawia o mdłości i zawrót głowy.

A ja? A my? Mimo wszystko i na przekór wszystkiemu nie damy się zdusić. Nie dołączymy do grona „tajemniczych rezygnacji". Nie damy tej satysfakcji. Tylko tyle możemy jeszcze zrobić. Założyliśmy drugi klub, bo daje nam to większy wachlarz możliwości i oddziaływań. Podjęliśmy te decyzję, bo wiemy, że łącząc siły, działając wspólnie, osiągniemy i damy z siebie więcej. Współpraca i działanie, to nasze motto jeszcze z haseł wyborczych. We troje będziemy nadal współpracować z panią Burmistrz, gdyż bezspornie doceniamy jej pracowitość, doświadczenie samorządowca, zaangażowanie, poświęcenie, charyzmę, pozytywne nastawienie do ludzi, wysoką kulturę osobistą, życzliwość i szczere oddanie sprawom gminy. Będziemy też wspierać ją w budowaniu odporności na hejt i niesłuszne ataki, z którymi musi się mierzyć. Jednak tu pojawia się małe, ale...

Nie przyjmiemy złożonej przez nią propozycji, utworzenia trójstronnej koalicji my, czyli Klub Radnych „Aktywni dla Pułtuska", PSL i PIS.

Oddamy funkcje, których odebranie nam jest zaplanowane na życzenie nowego koalicjanta, ale nie zrezygnujemy „dobrowolnie".

Nie poprzemy decyzji powołania drugiego v-ce burmistrza.

Nie będziemy też jednak stanowić twardej opozycji, w myśl politycznej zasady: jak nie w koalicji, to szukaj dziury w całym, bo jesteś w opozycji. Dlatego jeśli zajdzie taka potrzeba, będziemy wykonywać dodatkowe zadania powierzone nam przez Burmistrza. Bycie radnym, to coś więcej niż polityczne kontrakty. To bycie sobą, szczerość, otwartość, dialog i działanie w zgodzie z własnym sumieniem. Bo radnym się bywa, a człowiekiem się jest.

Będziemy ciągle starać się myśleć o gminie i mieszkańcach oraz zgodnie z nazwą klubu zachować naszą aktywność na rzecz innych.

„Miałeś chamie złoty róg, został ci się ino sznur."

Z pewnymi kwestiami można walczyć, ale nie można ich pokonać. Pani Burmistrz wkrótce postanowi czy ulegnie politycznym układom, czy podejmie rękawicę samodzielnych i niezależnych rządów wej pracy. Ja czekam, a nadzieja umiera ostatnia."

Osoby obserwujące profil Radnej nie gryzły się w język po przeczytaniu powyższego wpisu. Ich komentarze cytujemy w całości.

Układy, układziki, układanki! Co to ma wspólnego z interesem miasta i jego mieszkańców. NIC! Zatem chodzi o interesy prywatne. One mają się zapewne dobrze. Wyborcom, jednakże nie o to chodziło!!!!! - pisze p. Daniela.

eprasa.pl d23a1e69fe

Wyborca jest potrzebny tylko w czasie wyborów, a później chodzi już tylko o własny interes i nic więcej - dodaje p. Marcin.

Polityka to bagno i układy, układy, układziki, przemilczanie niewygodnych kwestii i „salon", w którym ciężko dostrzec interesy zwykłego „Kowalskiego „ - niestety tak było, jest i będzie - komentuje p. Iwona.

Pułtuskiem od lat rządzi układ, który jak widać coraz bardziej się umacnia i rozrasta. Była szansa na zmianę, ale jak zwykle zmanipulowani wyborcy dali się nabrać - wyraża opinię p. Marcin.

Każdy jest dorosły i jest odpowiedzialny za swoje decyzje. Szkoda tylko, że to wszystko dzieje się kosztem mieszkańców, o których tylko pamięta się przed wyborami. Zresztą, to nic nowego. Trzeba być naprawdę naiwnym, żeby wierzyć, że władzy zależy na ludziach. Czysta utopia - informuje p. Piotr.

Jak ma to tak wyglądać, już więcej nie pójdę na wybory, bo po co wspierać układy i stołki – dodaje p. Beata.

Napisała Pani, że jeżeli będzie taka potrzeba, to będziecie wykonywać dodatkowe zadania powierzone przez burmistrza. Chciałabym zwrócić uwagę na to, że burmistrz nie może powierzać radnym zadań do wykonania, bo nie jest ich przełożonym. Radni realizują mandat swoich przedstawicieli (wyborców), a nie wykonują zadania powierzone czy też zlecone przez burmistrza. Rada i burmistrz działają na zasadzie podziału kompetencji. Burmistrz jest organem wykonawczym (zarządza i wykonuje uchwały rady), a rada to organ kontrolny i stanowiący prawo (kontroluje budżet, uchwala prawo). Inaczej mówiąc, burmistrz podlega kontroli rady, a nie odwrotnie. Radni i burmistrz ze sobą współpracują. Burmistrz przygotowuje projekty uchwał i określa sposób ich wykonania, a rada te uchwały przyjmuje albo nie. Mam nadzieję, że tak to działa również w Pułtusku, a Pani słowa to tylko lapsus językowy - komentuje p. Barbara.

A jakie jest Wasze zdanie na temat rozmów dotyczących pułtuskiej koalicji Prawa i Sprawiedliwości i Polskiego Stronnictwa Ludowego?
Jak dalej potoczą się losy ewentualnej koalicji? Będziemy to uważnie obserwować i Państwa informować.

Anna Jadaś
anna.jadas@pultusk24.pl

reklama

reklama

Zadowoleni wyborcy i tylko jedno pytanie

- spotkanie Burmistrz Miasta Pułtusk z mieszkańcami

W czwartek 19 lutego w Miejskim Centrum Kultury i Sztuki w Pułtusku odbyło się otwarte spotkanie z Burmistrz Miasta Pułtusk Beatę Jóźwiak.

Już od wejścia uczestników spotkania witały panie urzędniczki i panowie urzędnicy, rozdający materiały informacyjne i samorządową gazetkę. Frekwencja dopisała – sala kinowa była niemal pełna. Uczestnicy spotkania obejrzeli materiały filmowe podsumowujące działalność samorządu, a więc przegląd wydarzeń kulturalnych i sportowych oraz inwestycje – zrealizowane (m.in., budowa przedszkola na Popławach wraz z utworzeniem filii Żłobka Miejskiego, odbudowa przedszkola w Przemiarowie, przebudowa świetlicy w Płocochowie, przebudowa drogi Płocochowo-Kokoszka, renowacja ołtarzy w bazylice); w trakcie realizacji (modernizacja kanałków, rozbudowa ul. Pana Tadeusza, przebudowa budynku przy ul. Staszica-dawny Dom Nauczyciela- na potrzeby filii Żłobka, rewitalizacja rynku, przebudowa kamienicy Rynek 23 na potrzeby muzeum, przebudowa świetlicy w Głodowie, dokumentacja projektowa remontu budynku MCKiS, przebudowa i remont budynku dawnych koszar, budowa bloku przy ul. T. Kwiatkowskiego – obydwie inwestycje realizowane wspólnie z SIM. Wśród planowanych inwestycji znalazły się m.in. wymiana dachu budynku przy ul. Traugutta 23 oraz wkład w dokumentację projektową linii kolejowej Zegrze-Przasnysz. Wszystkie wymienione zobaczycie na Pultusk24 w relacji filmowej.

Po zakończonych prezentacjach wystąpili młodzi mieszkańcy Michalina Zaręba, Maciej Pietrzykowski i Natalia Łączkowska.

Ostatnia część spotkania poświęcona była na pytania od mieszkańców, tu jednak w zasadzie nie było chętnych, poza jednym mieszkańcem Popław, który - jak zaznaczył - wraz z rodziną głosował na Beatę Jóźwiak i „dobrze trafił", a następnie poprosił o wyremontowanie odcinka ulicy Wąskiej. - *„60 lat czekałem na tę ulicę. Pan Nuszkiewicz rozpoczął budowę i ukończył, ale zostało 150 metrów. Ilu jeszcze burmistrzów, ilu radnych musi się zmienić, żebyśmy się doczekali tego małego odcinka?"* - pytał. Beata Jóźwiak odpowiedziała, że widzi realną szansę na zbudowanie tego odcinka w najbliższej przyszłości.

Patrząc na pełną salę i brak pytań (poza jednym), zawłaszcza tych trudnych, jak spór z SIM i termin oddania mieszkań przy Tysiąclecia 2 w ręce mieszkańców, ceny wody na Piotra Skargi, Kotlarskiej i Rynek, czy chociażby ostatnia, kontrowersyjna koalicja PSL z PiS, można odnieść wrażenie, że podobnie jak mieszkaniec Popław, na spotkanie przyszli wyłącznie wyborcy obecnej pani burmistrz, i to wyłącznie zadowoleni.

Podsumowując, spotkanie miało charakter bardziej promocyjno-widowiskowy niż konsultacyjny. Jedno pytanie od przychylnego mieszkańca pozwoliło zakończyć wydarzenie w atmosferze sukcesu, mimo że w tle pozostają nierozwiązane i kosztowne problemy.

Anna Morawska
naczelna.pgp@pultusk24.pl

eprasa.pl d23a1e69fe

Drugi wiceburmistrz w Pułtusku?

Mieszkańcy bezlitośni: „A może 12 – jak Apostołów?”

Propozycja utworzenia kolejnego etatu w Urzędzie Miejskim w Pułtusku wywołała lawinę negatywnych komentarzy. Mieszkańcy wprost piszą o „tworzeniu synekur dla kolesi”, „tonącym mieście” i potrzebie wprowadzenia komisarza zamiast kolejnych urzędników. Nie było ani jednego komentarz stwierdzającego, że jest to pomysł godny uwagi.

Kiedy na Pultusk24 pojawiło się pytanie o zasadność powołania drugiego zastępcy Burmistrza Miasta Pułtusk, internet zapłonął. Dominujące nastroje to wściekłość, rozgoryczenie i poczucie niesprawiedliwości.

„Synekurka dla znajomych królika”

Większość komentujących nie ma wątpliwości, że za pomysłem stoi polityczna kalkulacja, a nie realna potrzeba merytoryczna. - „Trzeba widocznie stworzyć kolejną synekurkę dla któregoś ze znajomych królika” – pisze Fryderyk Pawelec.

Wiele osób wskazuje na rzekome polityczne deale między PSL a PiS, sugerując, że nowy stołek to nagroda za koalicyjną lojalność. Padają mocne słowa o „podziale łupów” i „złodziejstwie” w obliczu ogromnego zadłużenia miasta.

Miasto tonie, urzędników przybywa?

Mieszkańcy zwracają uwagę na fatalną kondycję finansową gminy. W komentarzach wielokrotnie przewija się hasło „Pułtusk tonie”.

Ewa Kutner sugeruje radykalne rozwiązanie: „Cały PiS i PSL wsadzić na gondolę i niech sobie spłyną wzdłuż Narwi i nie wracają”.

Beata Przybyłowska ironizuje: „Miasto takie bogate, że tylko kolejne etaty tworzyć”.

Andrzej Jabłoński dodaje wprost: „Najlepszy sposób, aby powiększyć i tak duże zadłużenie miasta”.

Komisarz zamiast wiceburmistrza

Zamiast rozbudowy administracji, pułtuszczanie coraz głośniej domagają się zarządu komisarycznego.

„Czy Pułtuskowi nie jest przypadkiem potrzebny Komisarz, by posprzątać tę stajnię Augiasza?” – pyta jeden z liderów opinii w dyskusji.

Wierzą oni, że tylko zewnętrzna osoba spoza „pułtuskiego klanu” byłaby w stanie rzetelnie sprawdzić wykształcenie i kompetencje osób zasiadających na lukratywnych stanowiskach oraz ukrócić system „dziś ja Tobie pomogę, jutro Ty mi”.

Amnezja wyborcza?

W zalewie krytyki pojawił się też głos Bogdana Łysakowskiego, który zauważa ciekawą prawidłowość:

„Odnoszę wrażenie, że nikt w Pułtusku nie głosował na obecną Panią Burmistrz. Upłynęło dopiero 16 miesięcy od wyborów, a niektórzy zapomnieli, za kim agitowali”.

To spostrzeżenie trafnie punktuje krótki termin, w jakim społeczne zaufanie zamieniło się w otwartą wrogość.

Czego naprawdę potrzebuje Pułtusk?

Głosy mieszkańców są w tej kwestii wyjątkowo spójne. Pułtuskowi potrzeba:

Nowych miejsc pracy, a nie nowych stanowisk w Urzędzie.

Godnych zarobków dla ludzi pracy.

Oddłużenia miasta i oszczędności.

Kompetencji, a nie „politycznych kolesi”.

Podsumowując: jeśli władze miasta liczyły na to, że propozycja drugiego zastępcy przejdzie bez echa, srodze się zawiodły. Pułtuszczanie dali jasny sygnał – kredyt zaufania wyczerpał się szybciej, niż ktokolwiek przypuszczał.

Anna Morawska
naczelna.pgp@pultusk24.pl

Koalicja Obywatelska ma nowe kierownictwo

W piątek, 20 lutego 2026 roku, w Pułtusku odbyły się wybory władz Koła Koalicji Obywatelskiej w Powiecie Pułtuskim. Nie było konfetti ani czerwonego dywanu, ale – jak mówią uczestnicy – emocji nie brakowało.

Wszystko jednak w spokojnej, merytorycznej atmosferze, bez politycznych fajerwerków.

Na czele lokalnych struktur ponownie stanęła Marzena Cendrowska – kontynuacja z mandatem zaufania. Wiceprzewodniczącymi zostali Artur Falęcki i Piotr Sobociński, a w zarządzie znaleźli się także Sławomir Zakrzewski i Łukasz Wielogórski. Funkcję skarbnika objęła Agnieszka Wnorowska, a sekretarzem został Andrzej Jabłoński.

Nowy (choć częściowo dobrze znany) skład władz zapowiada aktywną pracę w terenie. Wśród priorytetów wymieniają bezpieczeństwo, jakość usług publicznych, komunikację, edukację, ochronę zdrowia oraz lokalny rozwój. Czyli – mówiąc prościej – sprawy, o których nie tylko radni rozmawiają na sesjach rady, ale przede wszystkim mieszkańcy przy kawie i w kolejkach.

Z nieoficjalnych informacji wynika, że nie zapadła decyzja o wejściu Koalicji Obywatelskiej do szerokiej koalicji w pułtuskich strukturach samorządowych. Wprost przeciwnie KO zapowiada, że będzie uważnie przyglądać się działaniom władz i przypominać, że władza to nie dzielenie się stołkami, lecz realizacja programów wyborczych. Jak powiedziała w krótkiej rozmowie po wyborach Marzena Cendrowska – *W archiwum biura KO znajdują się materiały z ostatnich wyborów – nie tylko z najlepszym programem Obywatelskiej Koalicji Samorządowej, ale także wszystkich innych ugrupowań i w żadnym nie ma tak absurdalnych pomysłów jak stworzenie nowego stanowiska drugiego zastępcy burmistrza. - Będziemy o tym przypominać* – podkreśla przewodnicząca.

Jednym z lokalnych priorytetów do KO jest wspólne z mieszkańcami działanie w sprawie wyremontowanego budynku koszarowego, na który samorząd wydał ogromne pieniądze, a którego nie może odebrać od spółki SIM. – *Mieszkańcy, którzy powinni tam już mieszkać, nie mogą być zakładnikami indolencji władz miasta* – dodaje Cendrowska.

Zobaczymy czy nowe władze KO będą aktywnie zajmować się ważnymi dla mieszkańców Pułtuska sprawami.

Grzegorz Hubert Gerek
grzegorz.gerek@pultusk24.pl

Adam Knochowski podaje powody rezygnacji

Kilka dni temu Adam Knochowski – Wiceprzewodniczący Rady Powiatu Pułtuskiego z ramienia Pułtuskiego Forum Samorządowego złożył rezygnację z zasiadania w prezydium rady. Wiele osób łączy tą decyzję z tworzącą się od jakiegoś czasu wielką koalicją samorządową PSL i PiS. Poprosiliśmy radnego o podanie powodów, dla których zrezygnował.

Radny napisał nam w specjalnym oświadczeniu dla pultusk24.pl i Pułtuskiej Gazety Powiatowej.

W ostatnim czasie podjąłem decyzję o rezygnacji z funkcji Wiceprzewodniczącego Rady Powiatu. Chciałbym ją krótko wyjaśnić, kierując te słowa przede wszystkim do mieszkańców naszego miasta i powiatu.

Przede mną okres zmian w życiu prywatnym i zawodowym, który skłonił mnie do refleksji nad zakresem podejmowanych zobowiązań publicznych. Uznałem, że na obecnym etapie najlepszym rozwiązaniem będzie skoncentrowanie się na pracy radnego, do której zostałem wybrany przez mieszkańców i którą chcę wykonywać w sposób rzetelny, odpowiedzialny i zaangażowany. Funkcja w Prezydium Rady Powiatu to nie tylko zaszczyt, ale również szczególna odpowiedzialność oraz dodatkowy zakres zadań, wymagający odpowiedniej dyspozycyjności. Zawsze uważałem, że każdą pełnioną rolę należy realizować w pełni – z przekonaniem i należytą starannością. Nie jest mi bliskie podejście polegające na działaniu „na pół gwizdka”.

Z szacunku do wyborców oraz do samej instytucji samorządu

uznałem, że w obecnych okolicznościach uczciwszym rozwiązaniem będzie rezygnacja z tej funkcji. Chcę jednocześnie podkreślić, że moja aktywność samorządowa nie ulega zmianie. Nadal pozostaję radnym Rady Powiatu i zamierzam konsekwentnie angażować się w sprawy istotne dla mieszkańców. Dotychczasowa praca – m.in. przy inicjatywach związanych z Przystanią Miejską i środowiskiem wodniackim, a także w wielu sprawach analizowanych i prowadzonych wspólnie z mieszkańcami miasta i powiatu – pokazuje, że swoje zobowiązania traktuję poważnie i długofalowo. Rezygnacja z funkcji Wiceprzewodniczącego nie oznacza wycofania się z działalności publicznej, lecz świadomą decyzję organizacyjną, mającą na celu zachowanie jakości mojej pracy i skuteczności działań. Nadal chcę być aktywnym, dostępnym i zaangażowanym radnym, wsłuchującym się w potrzeby mieszkańców i działającym na rzecz dobra wspólnego.

Adam Knochowski

(Red.)
redakcja.pgp@pultusk24.pl

eprasa.pl d23a1e69fe

Magdalenka to część naszego życia! 35 urodziny kultowego pułtuskiego pubu!

- Oj działo się! Magdalenka wiele widziała i słyszała! Fantastyczna Knajpa, Super Ludzie. - napisał p. Michał. - Wszystkiego najlepszego i dalszego jedzonka tak dobrego, dryneczka zaje…go - dodała p. Bogusia. - Magdalenka to część mojego życia. Razem z moimi koleżankami często, prawie codziennie spędzałyśmy tam czas, potem grzecznie szłyśmy do domu. Ale co mi się kojarzy z tamtych lat, to tylko fajne wspomnienia. A pani Basia, jak kogoś znała, to nawet na zeszyt dawała to, co było potrzebne na już - dzieliła się wspomnieniami p. Dorota. - Artur, kontynuuj to miejsce. Pani Basia stworzyła legendę Pułtuskiego baru, a ty wspaniale to dalej prowadzisz. Oby tak dalej! - entuzjastycznie zareagowała p. Katarzyna. - Tak trzymaj Globus! - dodał p. RobErcik.

Wpisem na naszym redakcyjnym FB o 35. urodzinach pułtuskiego kultowego pubu „Magdalenka" wywołaliśmy niezliczoną ilość wspomnień… niewiele jest chyba osób, które chociaż raz nie uciekały tam na wagary, które pierwszy raz nie spróbowały tam piwa (i nie tylko) czy nie umówiły się tam na swoje randki…

A Wy pamiętacie historię Magdalenki?

16 lutego 1991 roku, w samym sercu Pułtuska, niedaleko rynku i fontanny, Barbara Spas otworzyła niewielki pub „Magdalenka". Chciała rozpocząć „interes" w środę, ale środa wypadała trzynastego, więc otwarcie przeniosła na sobotę. Plan był skromny - utrzymać biznes przez kilka lat – wspominała po latach. Życie napisało zupełnie inny scenariusz. Zamiast pięciu lat minęło trzydzieści pięć, a „Magdalenka" na stałe wpisała się nie tylko w krajobraz miasta, ale przede wszystkim w serca jego mieszkańców.

Od wielu lat rodzinne dzieło kontynuuje stojąc za sterami pubu syn założycielki - Artur Spas, dla znajomych - „Globus". Ta niepowtarzalna osobowość dba o niepowtarzalny klimat miejsca. Artur jest nie tylko gospodarzem, ale też twórcą wyjątkowej atmosfery, inicjatorem wielu wydarzeń, które się tu odbywają i autorem znakomitych dań. Jego legendarna golonka doczekała się niemal kultowego statusu! Kto próbował, ten wie! A kto nie jadł chociaż raz – powinien naprawić ten błąd! Oprócz słynnej golonki goście chętnie sięgają po polędwiczki w sosie kurkowym, makarony czy wyśmienite pizze wypiekane w prawdziwym piecu (np. autorska pizza „Magdalenka"). To dania, które z powodzeniem można podać nawet najbardziej wymagającym smakoszom.

W ostatnich latach szczególną popularnością cieszy się jej letni ogródek „U Dyni", który stał się jedną z najważniejszych muzycznych scen w Pułtusku. To tutaj w ciepłe, letnie wieczory koncertują lokalne zespoły, m.in. Sour Boys czy Formacja, przyciągając miłośników dobrej, granej na żywo muzyki. Niesamowity - powiedzieć o klimacie tych spotkań, to nie powiedzieć nic…

To, jak „Magdalenka" tętni życiem widać (m.in. ze względu na wspomniany ogródek) zwłaszcza w sezonie letnim. Trudno w godzinach popołudniowych i wieczornych znaleźć tu wolny stolik. Mnóstwo tu fanów pysznego jedzenia, dobrych trunków (od których dosłownie i w przenośni może zakręcić się w głowie), atmosfery, a także fanów sportu, którzy to właśnie miejsce wybrali sobie na przeżywanie najważniejszych piłkarskich zmagań i dzielenie się emocjami z nimi związanymi. Podczas meczów reprezentacji Polski pub wielokrotnie zamieniał się w najbardziej biało-czerwoną strefę kibica w mieście. Wspólne oglądanie spotkań, spontaniczne okrzyki radości, jęki zawodu, czasem łzy, tworzyły atmosferę, której nie udało się stworzyć z innym miejscu w Pułtusku.

Trzydzieści pięć lat to imponujący jubileusz. To historia ludzi – właścicieli, pracowników, gości i najbardziej zagorzałych „Magdalenkowiczów" - czyli specjalnej i coraz liczniejszej grupy Pułtuszczan i Pułtuszczanek będących kimś więcej niż tylko stałymi bywalcami pubu. Współtworząc przez dekady to miejsce stali się jedną, wielką Magdalenkową rodziną.

Przed Magdalenką jeszcze wiele kolejnych lat, pełnych muzyki, spotkań, wspólnych toastów…

WSPIERAMY PUŁTUSKIE FIRMY
pultusk24.pl PUŁTUSKA gazeta powiatowa

Dziś wznosimy toast za „Magdalenkę"! Żyj nam długo, zdrowo, szczęśliwie i gościnnie!

A to kolejne wspomnienia Magdalenkowiczów zamieszczone na naszym FB:

Gratulację! Życzę szefowi, żeby zawsze był ogrom klientów. Magdalenka - to historia (oj działo się działo) - p. Hann

Gratulacje Dla Ciebie i całej rodziny ...! To teraz czekamy na 50-kę...! Powodzenia i pozdrawiam - p. Mariusz.

Gratulacje Arturo - p. Sławomir

Niech się dzieje do końca świata i jeden dzień dłużej - p. Olga

Gratulacje Artur. Wszystkiego najlepszego. I żebyś „Just can't get enough" - p. Marek

35 lat temu Pani Basia i Pan Waldek stworzyli miejsce, które stało się czymś więcej niż restauracją – stało się sercem spotkań, rozmów, muzyki i emocji. Dziś to dzieło z dumą kontynuuje Artur, pielęgnując klimat, który pokochali mieszkańcy Pułtuska i wierni goście. Magdalenka to dźwięki muzyki na żywo, radość wspólnego kibicowania Nadnarwiance Pułtusk, wzruszenia, śmiech i wspomnienia, które zostają na lata. To miejsce, gdzie każdy czuje się jak u siebie - dzięki sercu włożonemu w każdy detal. W 35. urodziny życzymy, aby Magdalenka nadal tętniła życiem, wypełniała się muzyką, rozmowami do późnej nocy i kolejnymi pokoleniami gości. Niech pamięć o Pani Basi będzie zawsze obecna w murach tego wyjątkowego miejsca, a przyszłość przynosi same piękne chwile. Sto lat dla Magdalenki! - p. Anna

Świetne miejsce, właściciel, jedzenie i drineczki. NAJLEPSZEGO - p. Kamila

Dalszych lat sukcesów - p. Krzysiek

Następnych 35 lat – p. Ewa

Gratki Artur! Wszystkiego najlepszego! - p. Dominik

Gratulacje dla Ciebie i całej obsługi - p. Andrzej

Gratuluję! Życzę sukcesów przez następne wiele, wiele lat! - p. Katarzyna

Zdrówka, szczęścia, pomyślności, prosperity na następne lata pracy, życzę... - p. Ireneusz

Gratuluję klimatu, który stworzyłeś. Powodzenia i wytrwałości. No i jeszcze mnóstwo gości – p. Jolanta

Spóźnione, ale szczere życzenia urodzinowe. Wszystkiego najlepszego i dalszego jedzonka tak dobrego, dryneczka zaje…go. 100 Lat. – p. Bogusia

Gratulacje Artur! Wspaniałe osiągnięcie! – p. Justyna

Gratulacje Szefie – p. Krystian

Magdalenka to część mojego życia. Razem z moimi koleżankami często i prawie codziennie spędzałyśmy tam czas, potem grzecznie szłyśmy do domu, ale co mi się kojarzy z tamtych lat to tylko fajne wspomnienia. A pani Basia jak kogoś znała to nawet na zeszyt dawała to, co było potrzebne na już – p. Dorota

Artur, kontynuuj to miejsce. Pani Basia stworzyła legendę Pułtuskiego baru, a ty wspaniale to dalej prowadzisz. Oby tak dalej. Gratulacje! – p. Katarzyna

Tak trzymaj Globus - Rob Ercik

Gratulacje. Wszystkiego dobrego. Tak trzymajcie. 50 szybko nadejdzie – p. Wiesław Gratulacje Artur! Życzę następnych pokoleń i mnóstwo gości! – p. Włodzimierz

Cudowne miejsce. Wszystkiego najlepszego – p. Magda

Bo do tego trzeba mieć pasję. Wszyscy upadali a Magdalenka dalej trwa i ma sie dobrze już 35 lat – p. Marika

Gratulacje z okazji 35 urodzin lokalu. Najlepszy lokal na rynku. Powodzenia na następne lata – p. Marta

Utrzymać małą restaurację na pułtuskim rynku 35 lat to sztuka i wielki sukces. Gratuluję i życzę magdalenkowej ekipie wszystkiego najlepszego. Kulinarnej kreatywności, zadowolonych klientów! Niech to miejsce doczeka się dłuuugiej, historycznej tradycji! 100 lat... i dłużej! - p. Wanda

Piękna rocznica!!!! Kolejnych super lat życzymy! - p. Renata

Gratulacje Arturo - p. Kuba

Oj działo się! Magdalenka wiele widziała i słyszała. Fantastyczna Knajpa, Super Ludzie. Kolejnych Owocnych Lat Życzę - p. Michał

Anna Jadaś
anna.jadas@pultusk24.pl

eprasa.pl d23a1e69fe

Pułtuski gigant – Firma Polmlek idzie, jak burza!

Grupa Polmlek nie zwalnia tempa! Przejmie Kampol-Fruit w Milejowie! Oferta kupna zakładu, złożona przez Andrzeja Grabowskiego i Jerzego Boruckiego, została przyjęta przez syndyka masy upadłości spółki.

Zakład w Milejowie jest jednym z większych przedsiębiorstw przetwórstwa owoców i warzyw w woj. lubelskim. Ma nowoczesne zaplecze produkcyjne do koncentratów soku jabłkowego, koncentratów z owoców kolorowych i buraków, przecierów aseptycznych oraz mrożonych owoców i warzyw. Może pochwalić się też rozbudowaną infrastrukturą energetyczną, chłodniczą i magazynową, umożliwiającą obsługę dużych wolumenów produkcyjnych oraz dalszą modernizację.

Dzięki przejęciu zakładu w Milejowie Grupa Polmlek rozszerzy ofertę o mrożone produkty i wejdzie na nowe rynki eksportowe. Zakład zintegrowany zostanie z marką Fortuna, co pozwoli stworzyć trwały łańcuch wartości – od polskich plantatorów, przez produkcję koncentratów i półproduktów, aż po gotowe produkty trafiające na półki sklepowe w kraju i za granicą.

Transakcja zwiększa bezpieczeństwo surowcowe Grupy i kontrolę nad kluczowymi komponentami do produkcji soków, a także wspiera lubelskich plantatorów, którzy dotąd współpracowali z Kampolem.

Przejęcie zakładu w Milejowie rozszerza możliwości eksportowe Grupy i zwiększa grono ponad 10 tysięcy polskich rolników współpracujących z Polmlekiem od ponad 30 lat.

Dla lokalnej społeczności i całej branży spożywczej to kolejny dowód na to, jak dynamicznie rozwija się **Grupa Polmlek**. Firma z Pułtuska jest dziś jednym z **największych polskich przedsiębiorstw w branży mleczarskiej i spożywczej opartych na rodzimym kapitale**, działając od ponad 30 lat, z ponad 15 nowoczesnymi zakładami produkcyjnymi i tysiącami pracowników.

Asortyment oferowany przez Polmlek jest bardzo szeroki i różnorodny - od nabiału, serów i deserów mlecznych, po soki i napoje pod markami, takimi jak Fortuna, Garden czy Pysio - i jest obecny na rynkach zagranicznych. Nie wszyscy wiedzą, ale firma działa też w Maroku!

Przejęcie milejowskiego zakładu to kolejny krok w budowaniu **silnej, nowoczesnej, polskiej grupy spożywczej**, która łączy lokalne źródła surowców z ambitnymi planami eksportowymi i dalszym rozwojem portfolio produktów.

Anna Jadaś
anna.jadas@pultusk24.pl

Muzyczna podróż do lat młodości

– wzruszający występ „Smerfów" dla Babć Dziadków

Z okazji Dnia Babci i Dziadka dzieci z grupy „Smerfy" z Przedszkola Miejskiego nr 4 z Oddziałami Integracyjnymi w Pułtusku przygotowały w ubiegłym tygodniu wyjątkowy program artystyczny, który stał się sentymentalną podróżą do lat 50., 60. i 70. A wszystko to dla swoich najukochańszych Babć i Dziadków.

Przedszkolaki z ogromnym zaangażowaniem przypomniały utwory, które niegdyś królowały na parkietach, wywołując uśmiech, a niejednokrotnie i łzy wzruszenia na twarzach swoich gości.

Podczas uroczystości można było podziwiać nie tylko występy wokalne czy recytatorskie, ale również mistrzowsko wykonane tańce. Ciekawa choreografia, barwne stroje i dziecięca energia sprawiły, że widowisko stało się prawdziwym popisem talentu młodych artystów. Każdy krok i każdy gest był dowodem na wielką pracę, jaką dzieci włożyły w przygotowanie programu artystycznego.

Na zakończenie części artystycznej głos zabrała Dyrektor przedszkola, Lidia Sadowska. W ciepłych słowach podziękowała dzieciom za wspaniały występ, który był najlepszym prezentem dla ich dziadków. Słowa uznania skierowała również do pań nauczycielek – Magdaleny Nalewajk i Ewy Stefaniak – które przygotowały grupę „Smerfy", dbając o każdy szczegół tej wyjątkowej uroczystości.

Anna Morawska
naczelna.pgp@pultusk24.pl

Działają, bo kochają Pułtusk

Wesprzyj Pułtuskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne swoim 1,5%

Są wśród nas ludzie, którzy od lat poświęcają swój czas, energię i serce, by pielęgnować historię oraz tradycję naszego miasta. **Pułtuskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne** to właśnie taka organizacja – tworzona przez pasjonatów, którzy konsekwentnie dbają o to, aby dorobek kulturowy regionu nie odszedł w zapomnienie.

Towarzystwo od lat inicjuje i wspiera działania kulturalne, historyczne oraz edukacyjne. Organizuje wydarzenia, współpracuje z lokalnymi instytucjami i integruje mieszkańców wokół wspólnej troski o dziedzictwo Pułtuska. Dzięki ich zaangażowaniu kolejne pokolenia mogą poznawać historię miasta i czuć dumę z miejsca, w którym żyją.

Dziś każdy z nas może w prosty sposób pomóc w kontynuowaniu tej misji.

Przekazując **1,5% swojego podatku**, wspieramy organizację z tradycjami, która każdą złotówkę zamienia w realne działania na rzecz lokalnej kultury. To wsparcie nie kosztuje nas nic dodatkowego, a dla Towarzystwa stanowi ogromną pomoc w realizacji kolejnych inicjatyw.

Jak przekazać 1,5%?

Wystarczy w rocznym zeznaniu podatkowym wpisać:
KRS: 0000270261Cel szczegółowy: PTSK 34377

Niech dobro zostanie w naszym mieście. Wesprzyjmy tych, którzy od lat działają dla Pułtuska – z pasji, z potrzeby serca i z troski o wspólne dziedzictwo.

eprasa.pl d23a1e69fe

Znajdź swojego kota

To miał być zwykły post z okazji Dnia Kota, a zamienił się w ogromną galerię kocich piękności. Nasi Czytelnicy masowo ruszyli do chwalenia się swoimi pupilami, udowadniając, że w naszych domach rządzą mruczki o niezwykłych imionach i jeszcze ciekawszych historiach. Postanowiliśmy uwiecznić tę galerię w jednym miejscu.

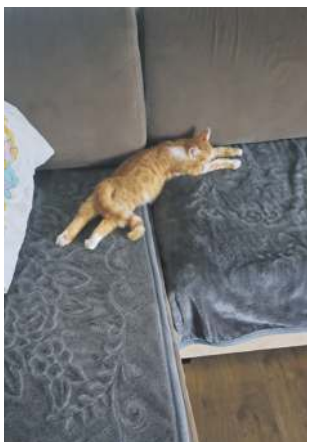

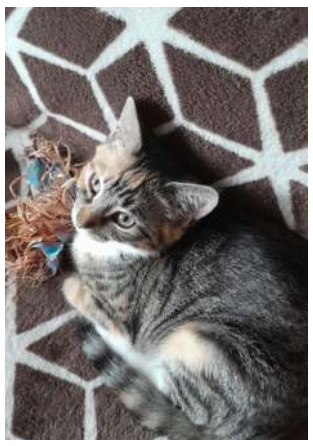

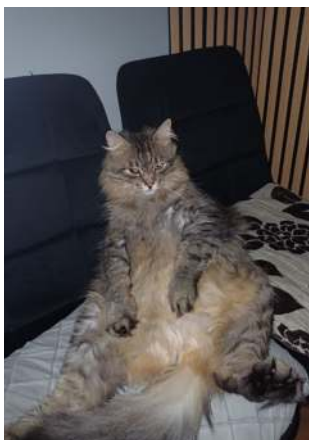

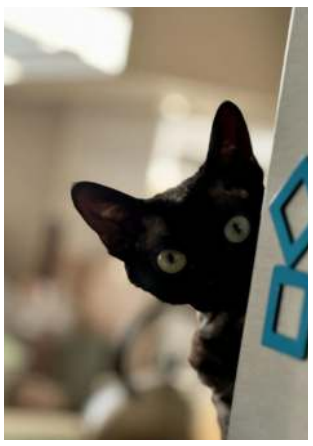

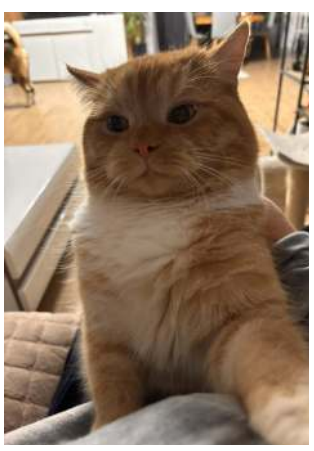

eprasa.pl d23a1e69fe

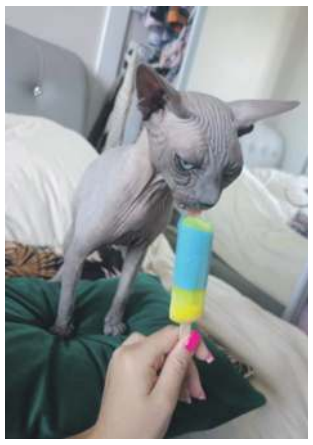

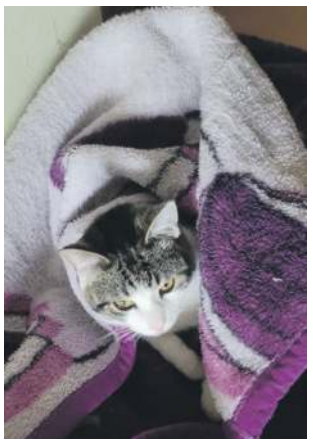

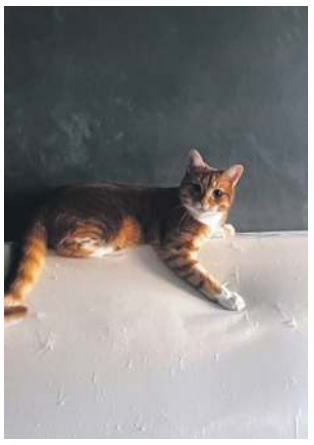

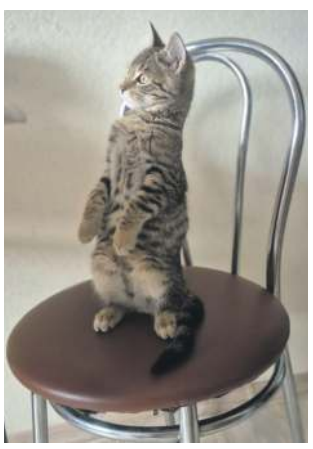

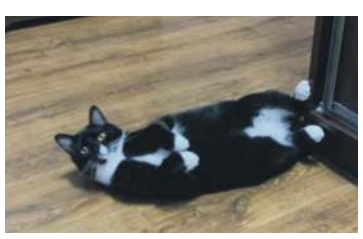

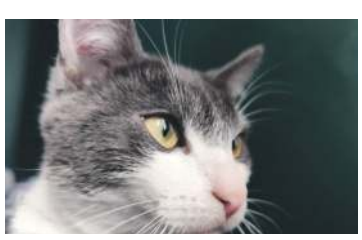
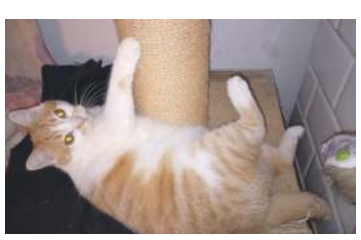

eprasa.pl d23a1e69fe

Pułtusk miał prezydenta

W opublikowanym w 6. numerze Pułtuskiej Gazety Powiatowej oraz na portalu pultusk24 felietonie „Nie ugminnijcie nam Pułtuska" przedstawiłem w skrócie dzieje pułtuskiej miejskości. Niewątpliwym dowodem jej znaczenia był tytuł burmistrza nadany włodarzom naszego miasta już przed wiekami. Okazuje się jednak, że to nie jest cała prawda.

Sięgając do znakomitych „Dziejów Pułtuska" (serdeczne podziękowania nieodżałowanemu Rektorowi Adamowi Koseskiemu), natrafiłem na fascynującą informację: w latach 1861–1915 Pułtusk miał swojego **Prezydenta Miasta**.

Jak pisze prof. Janusz Szczepański, 23 sierpnia 1861 roku delegacja mieszkańców złożyła do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych wniosek o wprowadzenie urzędu prezydenta. Choć nie otrzymała od razu formalnej odpowiedzi, burmistrza Bernarda Zienkiewicza zaczęto tytułować prezydentem – i zwyczaj ten utrzymał się aż do wybuchu I wojny światowej. Wiemy na przykład, że od 1883 roku funkcję tę sprawował Alfons Puchowicz.

Stan ten trwał do 1915 roku, kiedy Pułtusk został zajęty przez wojska cesarskich Niemiec. Niemiecki zarządca powiatu w tym samym roku sprowadził z Niemiec niejakiego Faulhabera i powołał go na stanowisko Burmistrza.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 roku rozpoczęto organizowanie władz miejskich. W Pułtusku na włodarza wybrano Karola Bełcikowskiego i nadano mu tytuł **Burmistrza Miasta**. Nie wiemy, dlaczego nie powrócono wówczas do tradycji używania tytułu prezydenta. Od stycznia 1919 roku drugim burmistrzem był Stanisław

Śniegocki. Tytuł burmistrza utrzymał się przez cały okres międzywojenny oraz w pierwszych latach powojennych. W czasach PRL funkcję tę zastąpił **Naczelnik Miasta**, a od 1990 roku ponownie mamy burmistrza.

A zatem przez ponad pół wieku byliśmy – w sensie zwyczajowym i społecznym – miastem prezydenckim. Od 1915 roku, decyzją niemieckiego okupanta, powrócono do tytułu burmistrza, który utrwalił się w późniejszej praktyce administracyjnej.

Historia ta pokazuje, że miejskość Pułtuska ma bogatsze i bardziej złożone tradycje, niż mogłoby się wydawać.

Grzegorz Hubert Gerek
grzegorz.gerek@pultusk24.pl

Marsem bliżej… czy Pułtuszczanką?

Wyobraźmy sobie, że pewnego ranka z ulicy Nowy Rynek odjeżdżają autobusy, które zamiast nazw Sanimax Transport czy Usługi Autokarowe i transport Ciężarowy Jan Sławomir Archacki mają na burtach napisy „Mars" i „Pułtuszczanka". Przewoźnicy! Co Wy na to, by cofnąć licznik o niemal sto lat? Do roku 1930?

Gdyby dzisiejsze firmy transportowe zdecydowały się na rebranding i przywróciły w naszym mieście legendarne, z 1930 roku, nazwy autobusów „Mars" oraz „Pułtuszczanka", nasze miasto zyskałoby coś więcej niż tylko nowe tabliczki – zyskałoby duszę i niesamowity klimat retro. Może nawet korzystanie z naszych autobusów stałoby się tak modne, jak podróżowanie swego czasu linią autobusową PKS-u Gdynia o numerze 666, znaną jako „Highway to Hel"… Nasze linie nie miałyby oczywiście szatańskich konotacji…

Możemy się domyślać, że w latach 30. XX wieku rywalizacja między tymi dwiema liniami „Mars" i „Pułtuszczanka" była solą pułtuskiej ziemi.

Ale wszyscy byli zgodni co do tego, że „Mars" i „Pułtuszczanka" to „najwygodniejsza komunikacja na linji PUŁTUSK—SEROCK—WARSZAWA" (pisownia oryginalna z Expresu Mazowieckiego z 7 grudnia 1930 roku).

„Mars" nazwa brzmiąca dumnie, dynamicznie, niemal międzygalaktycznie (choć wtedy kojarzyła się pewnie bardziej z rzymskim bogiem wojny i męstwa). Dzisiejszy „Mars" mógłby stawiać na punktualność i ekspresowe połączenia z Warszawą.

„Pułtuszczanka" to nazwa swojska, lokalna, budująca więź. To byłaby linia „stąd", która zna każdego pasażera i każdą dziurę w drodze do Serocka czy Warszawy.

Jak mogłoby te dwie linie przyciągać pasażerów? To byłby marketingowy majstersztyk…

Po pierwsze pułtuscy przewoźnicy postawiliby na design z duszą. Zamiast krzykliwych reklam okiennych, autobusy mogłyby być malowane w klasyczne barwy lat 30. – głębokie granaty, butelkowe zielenie lub eleganckie bordo ze złotymi liternictwem.

Już same bilety na przejazd byłyby jak pamiątki. Zamiast bezosobowego paragonu z kasy fiskalnej – stylizowany, kartonikowy bilet z logo „Marsa" lub „Pułtuszczanki".

Pasażerów witałby kierowca z klasą, w czapce z daszkiem, który zapraszałby nie do busa, a w niezapomnianą podróż z „Pułtuszczanką".

Pułtuscy Przewoźnicy, przemyślcie pomysł. To byłby strzał w dziesiątkę! Retro-branding to potężne narzędzie, a ludzie kochają nostalgię. Powrót do nazw „Mars" i „Pułtuszczanka" to nie tylko ukłon w stronę historii miasta, ale też świetny sposób na wyróżnienie się na tle konkurencji. Poza tym nasze miasto ma potencjał turystyczny, który niestety nie jest wykorzystywany. Bylibyście pionierami w tym zakresie…

„Jadę Marsem do Warszawy!" – brzmi to znacznie lepiej niż „idę na przystanek", prawda?

„Udaję się w podróż z Pułtuszczanką" – czyż nie jest bardziej romantyczne niż „jestem w busie, jadę do Warszawy"?

To byłaby piękna lekcja lokalnej historii na kółkach. Pułtusk, ze swoim najdłuższym brukowanym rynkiem w Europie, jest wręcz stworzony do tego, by kursowały po nim pojazdy z takimi nazwami.

Co o tym sądzicie? Czy któryś z dzisiejszych właścicieli firm transportowych miałby odwagę zaryzykować taką sentymentalną podróż?

Anna Jadaś
anna.jadas@pultusk24.pl

eprasa.pl d23a1e69fe

„Śpiewanki" dla Dominiki Żukowskiej w Pułtuskim Klubie Wodniaków

„Śpiewanki" to organizowane od lat przez Pułtuski Klub Wodniaków spotkania, które łączą miłośników muzyki żeglarskiej i spędzania czasu w dobrym towarzystwie. Zazwyczaj wypełnia je radość i wspólna zabawa, jednak tym razem charakter spotkania był zupełnie inny...

11 lutego odeszła Dominika Żukowska – połowa legendarnego duetu tworzonego z Andrzejem Koryckim. To właśnie od ich występu w 2016 roku rozpoczęła się historia „Rozśpiewanej Zatoki", flagowego wydarzenia Pułtuskiego Klubu Wodniaków. Od tamtego czasu duet zachwycał pułtuszczan oraz gości jeszcze pięciokrotnie, stając się niekwestionowaną gwiazdą i przyjacielem lokalnej społeczności wodniackiej.

Aby uczcić pamięć artystki o niezapomnianym, nostalgicznym i wręcz anielskim głosie, w ubiegły piątek, 20 lutego, w siedzibie klubu odbyły się kameralne „Śpiewanki". W cichym, refleksyjnym gronie uczestnicy wspominali wspólne chwile, a ich myśli uciekały ku temu, co – choć pozostanie w sercach – już nie powróci...

A. Morawska

Katarzyna Dudek

Co w lesie piszczy

… a co zaskakuje sprawnością pomimo dużej wagi?

W wyobraźni wielu z nas żubr funkcjonuje jako symbol siły, masy i majestatu. Potężna sylwetka, masywny kark i spokojny sposób poruszania się sprawiają, że łatwo przypisać mu cechy zwierzęcia powolnego i ciężkiego. Tymczasem rzeczywistość leśna pokazuje coś zupełnie innego. Największy dziko żyjący ssak lądowy Europy potrafi zaskoczyć swoją sprawnością, dynamiką i doskonałym przystosowaniem do życia w zróżnicowanym terenie.

Dorosły byk żubra może ważyć blisko tonę, a mimo to porusza się w lesie z dużą pewnością i płynnością. Jego masywna budowa nie jest przeszkodą, lecz atutem — nisko położony środek ciężkości, silnie umięśnione kończyny i stabilna konstrukcja ciała pozwalają mu sprawnie pokonywać nierówności terenu, grząskie fragmenty łąk czy gęste podszyty. W sytuacjach wymagających szybkiej reakcji żubr potrafi gwałtownie przyspieszyć i w krótkim czasie oddalić się na bezpieczną odległość.

Na co dzień żubry prowadzą spokojny, stadny tryb życia. Większość czasu poświęcają na żerowanie oraz powolne przemieszczanie się w obrębie swojego areału. Ich dieta opiera się głównie na roślinności zielnej, trawach, pędach drzew i krzewów. Spokojne tempo życia sprzyja oszczędzaniu energii, jednak w razie zagrożenia zwierzę potrafi błyskawicznie zmienić sposób poruszania się. To właśnie wtedy ujawnia się jego prawdziwa sprawność.

Wbrew obiegowym opiniom żubr nie jest zwierzęciem agresywnym. W warunkach naturalnych unika kontaktu z człowiekiem i woli wycofać się, niż podejmować konfrontację. Zdolność do szybkiego przemieszczania się pełni przede wszystkim funkcję obronną — pozwala mu bezpiecznie opuścić miejsce potencjalnego zagrożenia i zniknąć w lesie. To kolejny przykład na to, że w przyrodzie pozory bywają mylące, a rozmiar nie musi oznaczać ociężałości.

Obecność żubra w polskim krajobrazie leśnym ma dziś szczególne znaczenie. Gatunek ten jest nie tylko symbolem dzikiej przyrody, ale także dowodem na to, że długofalowe i konsekwentne działania ochronne mogą przynieść trwałe efekty. Żubr zasiedla obecnie wybrane kompleksy leśne, które zapewniają mu odpowiednią przestrzeń, spokój i dostęp do bazy żerowej. Najliczniejsza jego populacja występuje w Puszczy Białowieskiej, jednak żubry spotykane są także m.in. w Puszczy Knyszyńskiej, Puszczy Boreckiej oraz w Bieszczadach. Mniejsze populacje funkcjonują również w innych regionach kraju.

Dla uważnego obserwatora lasu spotkanie z żubrem nie zawsze musi oznaczać bezpośredni kontakt. Często wystarczą ślady żerowania, tropy na wilgotnej ziemi czy charakterystyczne wydeptane przejścia, by mieć świadomość, że w okolicy przebywa to niezwykłe zwierzę. Takie znaki przypominają, że las nie jest przestrzenią pustą ani statyczną, lecz miejscem życia gatunków doskonale przystosowanych do swoich warunków.

Żubr uczy także pokory wobec przyrody. Pokazuje, że siła i sprawność mogą iść w parze ze spokojem, a prawdziwa potęga nie musi być demonstrowana agresją. To jeden z tych mieszkańców lasu, który najlepiej obrazuje, jak złożony i harmonijny jest świat przyrody — nawet wtedy, gdy na pierwszy rzut oka wydaje się prosty i przewidywalny.

Katarzyna Dudek
Łowczy Okręgowy Zarządu Okręgowego
Polskiego Związku Łowieckiego w Ciechanowie

eprasa.pl d23a1e69fe

Zadzwoń i odbierz rabat!

+48 601 779 779

BEZPOŚREDNIA

SPRZEDAŻ BETONU TOWAROWEGO

DROGI I MOSTY
Kacice k/Pułtuska
Rok zał. 1985
KACZMARCZYK

Wytwórnia betonu i asfaltobetonu
Kacice 76, 06-100 Pułtusk
drogiimosty@drogiimosty.com.pl

drogiimosty.com.pl

Szeroki wybór prefabrykatów betonowych w tym:

bloczki betonowe
elementy ogrodzeniowe
kostka brukowa

BRIX

Producent prefabrykatów betonowych
Kosewo 134, 05-190 Nasielsk
tel. 22 333 50 10

brix.net.pl

eprasa.pl d23a1e69fe

Zgrupowanie Kadry Narodowej Seniorów w Wałczu

W dniach 10–22.02.2026 w COS OPO Wałcz odbyło się zgrupowanie Kadry Narodowej Seniorów. Celem obozu było kompleksowe przygotowanie zawodników do nadchodzących startów Kadry Seniorów ELITY – zarówno pod względem sportowym, motorycznym, jak i taktycznym.

Podczas zgrupowania zrealizowano intensywny cykl treningowy oraz działania wspierające regenerację i budowanie optymalnej formy startowej.
Miło nam poinformować, że do sztabu szkoleniowego dołączył również trener Cezary Rzepnicki, który wsparł proces przygotowań swoją wiedzą i doświadczeniem. Wspólna praca całego zespołu stanowi solidny fundament pod nadchodzące starty i kolejne sportowe wyzwania.

KS Semiramida

ogłoszenie...

Klub Sportowy Semiramida na 4. Memoriale Grzegorza Skrzecza

14 lutego 2026 roku w Białołęckim Ośrodku Sportu przy ul. Światowida 56 w Warszawie odbyła się IV edycja Memoriału Grzegorza Skrzecza – wyjątkowego turnieju bokserskiego poświęconego pamięci wybitnego polskiego mistrza i trenera Grzegorza Skrzecza. To wydarzenie zgromadziło na ringu i trybunach środowisko sportowe z całej Polski, które wspólnie oddało hołd legendzie naszego pięściarstwa.

Podczas tej prestiżowej gali nie zabrakło także naszej reprezentantki – Eweliny Lewandowskiej z klubu Semiramida, która zaprezentowała ducha walki i sportową determinację godną pamięci imienia Skrzecza.
Rywalizacja stała na wysokim poziomie, a efektowne pojedynki dostarczyły wielu emocji zarówno zawodnikom, jak i publiczności. Poza ringiem memoriał był także okazją do spotkań pokoleń, wymiany doświadczeń oraz rozmów z trenerami i działaczami boksu, co podkreśliło wyjątkową atmosferę tego wydarzenia.
Chcemy serdecznie podziękować naszym trenerom, działaczom oraz wszystkim osobom wspierającym Ewelinę i nasz klub – za profesjonalne przygotowanie, doping oraz zaangażowanie, które sprawiają, że nasi zawodnicy mogą odnosić kolejne sportowe sukcesy.
Memoriał Grzegorza Skrzecza to nie tylko sportowa rywalizacja, ale przede wszystkim hołd dla wielkiego człowieka i nauczyciela, który inspirował kolejne pokolenia bokserów. Jesteśmy dumni, że mogliśmy być jego częścią.

KS Semiramida

PUŁTUSKA gazeta powiatowa

tygodnik społeczno-kulturalny mieszkańców Pułtuska i powiatu pułtuskiego

Miejcie odwagę... Nie tę tchnącą szałem,
która na oślep leci bez oręża,
Lecz tę, co sama niezdobytym wałem
Przeciwne losy stałością zwycięża.
Adam Asnyk

ADRES REDAKCJI:
06-100 Pułtusk,
ul. Kotlarska 8

WYDAWCA:
AGA PRESS Agencja Wydawniczo-Reklamowa, ul. Kotlarska 8, 06-100 Pułtusk

Wydawca – Agnieszka Anulewicz - agnieszka@pultusk24.pl
Redaktor naczelna – Anna Jakim-Morawska naczelna.pgp@pultusk24.pl

Dziennikarze:
Kamila Rud-Koluch - reporter.pgp@pultusk24.pl
Anna Jadaś - anna.jadas@pultusk24.pl
Grzegorz Hubert Gerek - grzegorz.gerek@pultusk24.pl
Lech Chybowski - le.chybol@op.pl

Biuro reklam i ogłoszeń – reklama.pgp@pultusk24.pl

Od 27 lat razem z Wami

KONTAKT
Redakcja:
redakcja.pgp@pultusk24.pl
tel. 23 692 81 12

Biuro reklam i ogłoszeń:
reklama.pgp@pultusk24.pl
tel./fax 23 692 81 12

AGA PRESS
agapress@pultusk24.pl
tel. 23 692 81 12

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, a ponadto zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Wydawca ani redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Anonimy wyrzucamy do kosza.

eprasa.pl d23a1e69fe

UWAGA! Tu zatankujesz

olej napędowy ON B0

TYLKO U NAS!

gerpol

olej napędowy B0 to olej napędowy, który nie zawiera żadnych biokomponentów. Oznacza to, że jest to czysty produkt rafinacji ropy naftowej, w przeciwieństwie do popularnego paliwa B7, które może zawierać do 7% dodatków pochodzenia biologicznego. **Paliwo B0** jest zalecane do bardziej wymagających silników, ponieważ może **przedłużać ich żywotność i zapewniać szybszy rozruch w zimie**. Ten nowy produkt wprowadziliśmy do sprzedaży na naszej stacji.

Stacja paliw Gerpol

Pułtusk, ul. Adama Mickiewicza 45/51

FOTO NA WESOŁO

reklama...

Gama
Tradycyjnie dobry wybór

ZAPRASZAMY DO SKLEPÓW
Sklep MINI GAMA ul. Świętojańska 2
Sklep MINI GAMA ul. Daszyńskiego 5
Sklep GAMA ul. Tartaczna 33
Sklep GAMA ul. Traugutta 23

Społem
www.pultusk.spolem.org.pl

Odwiedzaj nasze sklepy i korzystaj z okazji!

JBB Bałdyga

Kiełbasa z szynki bez osłonki
23,99 zł/kg

Szynka zero–e
41,99 zł/kg

Kiełbasa krotoszyńska z beczki
26,99 zł/kg

Polędwica łososiowa
31,99 zł/kg

Z kartą kupujesz 2% taniej. Wyrób kartę stałego klienta!

Odbieraj GRATISOWE BONY u kierownika sklepu. Znajdź nas: facebook SpolemPssPultusk

WRÓBELKI ĆWIERKAJĄ

czyli informacje nie potwierdzone (choć zapewne pewne)

Miasto idealne (z jednym małym wyjątkiem)

Stało się. Mamy sukces! Możemy z dumą ogłosić, że nasze miasto stało się niemalże krainą mlekiem i miodem płynącą. Skąd ten wniosek? Otóż z ostatniego spotkania z pani burmistrz z mieszkańcami, które mogło być wielkim „rachunkiem sumienia" lokalnej władzy, a okazało się najspokojniejszym seansem terapeutycznym w historii ratusza.

Co ciekawe, gdyby sugerować się aktywnością w sieci, można by odnieść wrażenie, że żyjemy w centrum logistycznego chaosu, gdzie każdy krawężnik wymaga interwencji, a każda latarnia świeci nie w tę stronę, co trzeba. Internet kipi od pomysłów, analiz i drobiazgowych wyliczeń. Można by pomyśleć, że na spotkanie z p. burmistrz trzeba będzie wynająć stadion, by pomieścić wszystkie troski mieszkańców.

Tymczasem na sali zapanowała atmosfera niemalże sielankowa. W części poświęconej na pytania od mieszkańców okazało się, że wszystkie te setki postów, tysiące komentarzy i dziesiątki pilnych spraw gdzieś wyparowały. Po krótkiej chwili milczenia wyszło na jaw, że nasze miasto ma tylko jeden, jedyny defekt, w dodatku mały i skromny, czyli 150 metrów niewykończonej drogi na jednej z ulic na Popławach. Wygląda więc na to, że gdyby tylko wylać tam kilka wywrotek asfaltu, w mieście zapanowałaby idylla.

Można by rzec, że mamy najszczęśliwszego burmistrza w kraju. Zamiast listy stu postulatów, dostał jeden, konkretny i krótki. Wróbelkom pozostaje złożyć gratulacje - skoro mamy tylko jeden problem, to znaczy, że jesteśmy o krok od ideału. Następne spotkanie będziemy mogli spędzić na wspólnym piciu kawy i gratulowaniu sobie życia w raju.

IMIENINY OBCHODZĄ

Wtorek, 24 lutego: Maciej, Marek, Jan, Józefa
Środa, 25 lutego: Cezary, Wiktor, Antonina, Adam
Czwartek, 26 lutego: Mirosław, Aleksander, Dionizy, Ewelina
Piątek, 27 lutego: Gabriel, Anastazja, Anna, Leonard
Sobota, 28 lutego: Roman, Makary, Ludomir, Józef
Niedziela, 1 marca: Brygida, Antoni, Albin, Radosław
Poniedziałek, 2 marca: Helena, Karol, Paweł, Franciszek

COŚ ŚMIESZNEGO

Oburzony szef wzywa do siebie Kowalskiego i pyta gniewnie:
- W tym tygodniu już czwarty raz spóźnił się pan do pracy. Jaki wyciągnie pan z tego wniosek?
- Taki, że dziś jest czwartek - odpowiada Kowalski.

eprasa.pl d23a1e69fe